

POSTANOWIENIE

Dnia 7 grudnia 2022 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Katarzyna Gonera

w sprawie z odwołania J. E. oraz A. Spółki z o.o. w S.
przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddziałowi w Olsztynie
o ustalenie podlegania obowiązkowo ubezpieczeniom: emerytalnemu, rentowemu,
chorobowemu i wypadkowemu z tytułu stosunku pracy,
po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy i Ubezpieczeń
Społecznych w dniu 7 grudnia 2022 r.,
skarg kasacyjnych odwołujących się od wyroku Sądu Apelacyjnego w Białymstoku
z dnia 30 września 2021 r., sygn. akt III AUa 461/21,

- 1. odmawia przyjęcia do rozpoznania skargi kasacyjnej odwołującej się J. E.;**
- 2. zasądza od odwołującej się J. E. na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w Olsztynie kwotę 240 (dwieście czterdzieści) złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu kasacyjnym;**
- 3. odmawia przyjęcia do rozpoznania skargi kasacyjnej odwołującej się A. spółki z o.o. w S.;**
- 4. zasądza od odwołującej się A. spółki z o.o. w S. na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w Olsztynie kwotę 240 (dwieście czterdzieści) złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu kasacyjnym.**

UZASADNIENIE

Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w Olsztynie, decyzją z 19 marca 2019 r., stwierdził, że J. U. nie podlega od 1 kwietnia 2018 r. obowiązkowo ubezpieczeniom społecznym jako pracownik u płatnika składek A. spółka z o.o. w S.. Organ rentowy uznał, że nie doszło do skutecznego zawarcia umowy o pracę, gdyż nie zostały spełnione warunki określone art. 210 § 1 k.s.h. Ponadto, zdaniem organu rentowego, stosunek prawny nie charakteryzował się cechami określonymi w art. 22 § 1 k.p., przede wszystkim podległością pracowniczą i podporządkowaniem pracodawcy.

Sąd Okręgowy w Olsztynie, wyrokiem z 21 stycznia 2021 r., oddalił odwołania J. U. (ubezpieczonej) oraz A. spółki z o.o. (płatnika składek) od tej decyzji.

Sąd Okręgowy ustalił, że ubezpieczona jest członkiem zarządu A. spółki z o.o. od chwili jej powstania, tj. od 8 października 2012 r. Jako wspólnik posiada 10 udziałów o wartości 5.000 zł. Jest spokrewniona z innymi właścicielami/wspólnikami – spółka jest przedsiębiorstwem rodzinnym. Spółka nie ma rady nadzorczej. Organami spółki są zarząd i zgromadzenie wspólników. Do 31 marca 2018 r. ubezpieczona podlegała ubezpieczeniu społecznemu rolników w KRUS, które ustało od 1 kwietnia 2018 r. w związku z podleganiem ubezpieczeniom społecznym z tytułu zatrudnienia na podstawie umowy o pracę w spółce A.. Odwołująca się ubezpieczona została zgłoszona do ubezpieczeń społecznych z tytułu zatrudnienia na podstawie umowy o pracę u płatnika składek A. spółki z o.o. od 1 kwietnia 2018 r., jednakże dokument zgłoszeniowy wpłynął do ZUS dopiero 11 maja 2018 r., czyli po terminie.

W okresie od 9 lipca 2018 r. do 10 grudnia 2018 r. ubezpieczona przebywała na zwolnieniu lekarskim związanym z ciążą, zaś od 11 grudnia 2018 r. na zasiłku macierzyńskim.

Według zawartej 29 marca 2018 r. umowy o pracę J. U. została zatrudniona w A. spółce z o.o. z siedzibą w G. na stanowisku zastępcy prezesa. Jako miejsce wykonywania pracy określono siedzibę spółki, wymiar czasu pracy ustalono na pełen etat, zaś podstawę miesięcznego wynagrodzenia na 5.000 zł. Umowa została

zawarta na okres próbny od 1 kwietnia 2018 r. do 31 maja 2018 r. W dniu 1 czerwca 2018 r. przedłużono okres obowiązywania umowy do 31 grudnia 2020 r. Spółkę przy podpisywaniu umowy reprezentował prezes zarządu M. J.. Do faktycznych obowiązków pracownika należało prowadzenie dokumentacji księgowej oraz kadrowej spółki oraz bieżący nadzór nad sprawami spółki.

Sąd Okręgowy zwrócił uwagę, że umowa o pracę została zawarta między J. U. (członkiem zarządu) a A. spółką z o.o. reprezentowaną przez prezesa zarządu M. J.. Tym samym umowa została zawarta sprzecznie z art. 210 § 1 k.s.h. Powołując się na poglądy doktryny, Sąd pierwszej instancji argumentował, że ewentualne skuteczne dopuszczenie pracownika-członka zarządu do pracy wymagało, aby w spółce istniał organ lub pełnomocnik, o którym mowa w art. 210 § 1 k.s.h. Tylko bowiem dopuszczenie pracownika-członka zarządu do pracy za zgodą i wiedzą organu lub pełnomocnika, o których mowa w tym przepisie, może być uznane za skuteczne nawiązanie stosunku pracy, mimo nieważności umowy o pracę zawartej z naruszeniem art. 210 § 1 k.s.h. Ponadto Sąd Okręgowy stwierdził, że dla objęcia obowiązkowymi ubezpieczeniami społecznymi istotne jest, aby stosunek pracy zrealizował się przez wykonywanie zatrudnienia o cechach pracowniczych.

Sąd Okręgowy podkreślił, że istnieje, w drodze specyficznego wyjątku, możliwość uznania, że członek zarządu, zawierając umowę z pominięciem art. 210 k.s.h., może skutecznie świadczyć pracę w reżimie pracowniczym, co umożliwia objęcie go ubezpieczeniami społecznymi, jednak do zaistnienia takiej sytuacji muszą zostać spełnione kumulatywnie dwie przesłanki: członek zarządu musi wykonywać swoje czynności w reżimie pracowniczym, nie zaś korporacyjnym (obejmującym obowiązki członka zarządu), oraz w spółce musi być ustanowiony organ kontrolny – rada nadzorcza lub ewentualnie pełnomocnik powołany w trybie art. 210 k.s.h. W ocenie Sądu Okręgowego ubezpieczona nie świadczyła pracy w reżimie pracowniczym, w szczególności nie była podporządkowana pracodawcy. Zdaniem Sądu nie sposób uznać, że spółka miałaby „kontrolować” pracę ubezpieczonej. Po pierwsze, jest ona współnikiem, co mogłoby nie mieć znaczenia, mając na uwadze jej udział w strukturze własnościowej, jednak po drugie, pozostałymi współnikami są członkowie jej najbliższej rodziny. Sytuację taką

doświadczenie życiowe nakazuje traktować z jak największą ostrożnością, gdyż w oczywisty sposób relacje między członkami najbliższej rodziny są zupełnie inne niż między osobami obcymi lub utrzymującymi relacje tylko w przestrzeni towarzyskiej. Inna może być ocena tychże działań, inna kontrola, inny nadzór oraz pozostałe cechy stosunku pracy. Sąd Okręgowy zwrócił uwagę, że w spółce nie występuje żaden inny organ lub podmiot mogący stanowić realną kontrolę (nadzór) nad czynnościami ubezpieczonej w ramach podporządkowania pracowniczego (rada nadzorcza, pełnomocnik, a ostatecznie komisja rewizyjna z rozszerzonymi uprawnieniami w myśl art. 221 k.s.h.). Ubezpieczona nie mogła świadczyć pracy w reżimie pracowniczym, ponieważ zabrakło możliwości wystąpienia cechy podporządkowania pracowniczego (doszło do połączenia stron – pracownika i pracodawcy). Żaden z istniejących organów spółki nie jest w stanie realnie kontrolować działalności ubezpieczonej jako pracownika, mając na uwadze, że między członkami organów spółki a ubezpieczoną występuje relacja pokrewieństwa, a ponadto w istocie członkowie organu zarządzającego są sobie równi. Zdaniem Sądu Okręgowego bez znaczenia pozostawała kwestia faktycznego wykonywania określonych czynności, gdyż ich wykonywanie zostało jednoznacznie udowodnione przez strony. Czynności te były wykonywane w ramach tzw. schematu organizacyjnego - wykonywania obowiązków przez członka zarządu, nie zaś jako pracownika.

Apelacje od wyroku Sądu Okręgowego złożyli J. U. oraz A. spółka z o.o.

Sąd Apelacyjny w Białymstoku, wyrokiem z 30 września 2021 r., oddalił obydwie apelacje.

Kwestią sporną w sprawie było podleganie przez odwołującą się, będącą mniejszościowym wspólnikiem i zarazem członkiem zarządu spółki, pracowniczemu ubezpieczeniu z tytułu zatrudnienia w A. spółce z o.o. W spornym okresie w A. spółce z o.o. nie było ustanowionej rady nadzorczej ani pełnomocnika powołanego uchwałą zgromadzenia wspólników. Tym samym Sąd Okręgowy prawidłowo uznał umowę o pracę zawartą między spółką a odwołującą się za bezwzględnie nieważną z uwagi na brak prawidłowej reprezentacji spółki przy jej zawieraniu, zgodnie z art. 210 § 1 k.s.h.

Sąd Apelacyjny zastrzegł także, że w stanie faktycznym sprawy nie można mówić o akceptacji ze strony właściwych organów spółki czynności wykonywanych przez odwołującą się jako członka zarządu (co mogłoby świadczyć o dopuszczeniu jej do pracy *per facta concludentia*), gdyż w spornym okresie nie było w spółce organów uprawnionych do reprezentowania spółki w relacjach z członkami zarządu, czyli pełnomocnika powołanego uchwałą zgromadzenia wspólników bądź rady nadzorczej. Prezes zarządu spółki nie mógł „dopuszczyć” w sposób dorozumiany odwołującą się do pracy, ponieważ nie mógł być stroną umowy o pracę zawartej między spółką z ograniczoną odpowiedzialnością a członkiem jej zarządu. Okoliczność, że zgodnie z § 9 ust. 3 regulaminu zarządu A. spółki z o.o. prezes zarządu spółki sprawował kierownictwo w rozumieniu art. 22 § 1 k.p. nad wszystkimi pracownikami zatrudnionymi w spółce, na co powołano się w apelacji, pozostawała bez znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy. Jak słusznie zauważył Sąd Okręgowy, prezes zarządu kieruje pracami zarządu, ale nie jest przełożonym w ramach podporządkowania pracowniczego w stosunku do innego członka zarządu. Formalnie J. U. mogła podlegać nadzorowi sprawowanemu przez zgromadzenie wspólników, radę nadzorczą lub pełnomocnika powołanego uchwałą zgromadzenia wspólników. Aby jednak można było oceniać, czy wystąpiło autonomiczne podporządkowanie w relacji między członkiem zarządu i spółką, musiało dojść do ważnego zawarcia między nim a spółką umowy o pracę, ewentualnie do dorozumianego dopuszczenia członka zarządu do pracy przez spółkę właściwie reprezentowaną w stosunkach z członkiem zarządu. Skoro ta przesłanka nie została spełniona, to bez znaczenia jest powoływanie się przez odwołującą się na to, że nadzór nad jej pracą był sprawowany przez prezesa zarządu i że po zakończeniu urlopu macierzyńskiego wróciła do pracy na poprzednich warunkach i nadal świadczy pracę na rzecz A. spółki z o.o.

Sąd Apelacyjny nie negował tego, że odwołująca się w spornym okresie faktycznie wykonywała pewne czynności na rzecz spółki. Wynika to z materiału dowodowego sprawy, a zwłaszcza zgodnych i wiarygodnych zeznań świadków i zeznań odwołującej się przesłuchiwanej w charakterze strony. Wykonywanie przez nią pracy na rzecz spółki nie zmienia jednak prawidłowego ustalenia Sądu Okręgowego, że odwołująca się nie świadczyła pracy w ramach dorozumianego

stosunku pracy zawartego przez spółkę z członkiem zarządu. Nie mogło bowiem dojść do zawarcia umowy między spółką a członkiem jej zarządu z uwagi na brak podmiotu uprawnionego do reprezentowania spółki w relacjach z członkiem zarządu.

Odwołujące się A. spółka z o.o. oraz J. U. wniosły dwie jednakowe skargi kasacyjne od wyroku Sądu Apelacyjnego w Białymstoku, zaskarżając wyrok ten w całości i opierając skargi na podstawach naruszenia prawa materialnego: art. 22 § 1 i § 1¹ w związku z art. 11 k.p. oraz art. 6 ust. 1 pkt 1, art. 11 ust. 1, art. 12 ust. 1 w związku z art. 13 pkt 1 ustawy z dnia 17 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych oraz art. 210 § 1 k.s.h.

Skarżące wniosły o uchylenie zaskarżonego wyroku i ustalenie, że ubezpieczona J. U. jako pracownik u płatnika składek A. spółki z o.o. z siedzibą w S. podlega obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym, chorobowemu i wypadkowemu od 1 kwietnia 2018 r., a także o zasądzenie od organu rentowego na rzecz odwołujących się kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego za obie instancje oraz postępowanie kasacyjne według norm przepisanych.

W ocenie skarżących w sprawie zachodzi potrzeba wykładni art. 210 § 1 k.s.h. budzącego poważne wątpliwości i wywołującego rozbieżności w orzecznictwie sądów.

Organ rentowy złożył odpowiedź na każdą ze skarg kasacyjnych, wnosząc w obu przypadkach o odmowę przyjęcia skargi kasacyjnej do rozpoznania oraz o zasądzenie kosztów zastępstwa prawnego od skarżących na rzecz ZUS Oddział w Olsztynie w związku ze sporządzeniem i wniesieniem odpowiedzi na skargę kasacyjną oraz ewentualnymi innymi czynnościami procesowymi, według norm przepisanych.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarga kasacyjna nie kwalifikowała się do przyjęcia w celu jej merytorycznego rozpoznania.

Skarga kasacyjna jest nadzwyczajnym środkiem zaskarżenia. Nie przysługuje od każdego orzeczenia sądu drugiej instancji, które nie satysfakcjonuje strony skarżącej. Wnosi się ją do Sądu Najwyższego od prawomocnego wyroku sądu drugiej instancji poza tokiem instancji. Jej przyjęcie do merytorycznego rozpoznania musi być uzasadnione istotnym interesem publicznym, w szczególności potrzebą dokonania wykładni przepisów, które jeszcze nie doczekały się sądowej interpretacji albo budzą poważne wątpliwości, rozstrzygnięciem istotnych zagadnień prawnych, zwłaszcza o charakterze precedensowym, dotychczas nierozważanych przez Sąd Najwyższy, wreszcie wyeliminowaniem orzeczeń oczywiście i rażąco wadliwych. Skuteczne wniesienie skargi kasacyjnej doznaje istotnych ograniczeń, które pozwalają Sądowi Najwyższemu na wstępną selekcję spraw, które będą merytorycznie rozpoznane (tzw. przedsąd). Ustawodawca uznaje za doniosłe zadania Sądu Najwyższego związane przede wszystkim z doskonaleniem wykładni prawa i jego stosowania, ujednolicaniem orzecznictwa, rozwojem jurysprudencji, a w dalszej kolejności zadania polegające na eliminacji w dostępnych granicach orzeczeń niegodnych ochrony ze względu na oczywiste naruszenie prawa lub wydanie ich w warunkach nieważności.

Zgodnie z art. 398⁹ § 1 k.p.c. Sąd Najwyższy przyjmuje skargę kasacyjną do rozpoznania, jeżeli w sprawie występuje istotne zagadnienie prawne (pkt 1), istnieje potrzeba wykładni przepisów prawnych budzących poważne wątpliwości lub wywołujących rozbieżności w orzecznictwie sądów (pkt 2), zachodzi nieważność postępowania (pkt 3) lub skarga jest oczywiście uzasadniona (pkt 4).

Wniosek o przyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania (art. 398⁴ § 2 k.p.c.) powinien wskazywać, że zachodzi przynajmniej jedna z okoliczności wymienionych w art. 398⁹ § 1 k.p.c., a jego uzasadnienie (sporządzone odrębnie od uzasadnienia podstaw kasacyjnych) powinno zawierać argumenty świadczące o tym, że rzeczywiście, biorąc pod uwagę sformułowane w ustawie kryteria, istnieje potrzeba rozpoznania skargi przez Sąd Najwyższy. Skarga kasacyjna nie jest bowiem (kolejnym) środkiem zaskarżenia przysługującym od każdego rozstrzygnięcia sądu drugiej instancji kończącego postępowanie w sprawie, z uwagi na przeważający w jej charakterze element interesu publicznego. Służy ona kontroli prawidłowości

stosowania prawa, nie będąc instrumentem weryfikacji trafności ustaleń faktycznych stanowiących podstawę zaskarżonego orzeczenia.

Skuteczne powołanie przez skarżących przesłanki przewidzianej w art. 398⁹ § 1 pkt 2 k.p.c. wymaga wykazania, że chodzi o wykładnię przepisów prawa, których treść i znaczenie nie zostały dostatecznie wyjaśnione w dotychczasowym orzecznictwie, lub istnieje potrzeba zmiany ich dotychczasowej wykładni, opisanie, na czym polegają wątpliwości związane z ich rozumieniem oraz przedstawienia argumentacji świadczącej, że wątpliwości te mają rzeczywisty i poważny charakter, nie należą do zwykłych wątpliwości, które wiążą się z procesem stosowania prawa. W przypadku, gdy w ramach stosowania tych przepisów powstały już w orzecznictwie sądów rozbieżności, skarżący powinien je przedstawić, jak też uzasadnić, że dokonanie wykładni przepisów jest niezbędne do rozstrzygnięcia konkretnej sprawy.

Pełnomocnik skarżących w obu skargach przedstawia te same argumenty, przemawiające za potrzebą wykładni art. 210 § 1 k.s.h. Nawiązuje do orzecznictwa powołanego przez Sąd drugiej instancji, polemizując w szczególności z poglądem wyrażonym w wyroku Sądu Najwyższego z 12 stycznia 2005 r., I PK 123/04 (OSNP 2005 nr 15, poz. 231), zgodnie z którym zawarcie przez spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością z członkiem jej zarządu umowy o pracę z naruszeniem art. 203 k.h. (obecnie art. 210 k.s.h.) nie wyklucza późniejszego nawiązania stosunku pracy przez przystąpienie do jej wykonywania za wynagrodzeniem. Zdaniem skarżącego, do dorozumianego zawarcia umowy o pracę z członkiem zarządu spółki wystarczająca byłaby aprobatą zgromadzenia wspólników tejże spółki, nie zaś jej rady nadzorczej czy też pełnomocnika powołanego uchwałą zgromadzenia wspólników. W ocenie pełnomocnika skarżących nie bez znaczenia jest to, że pełnomocnik powołany uchwałą zgromadzenia wspólników na podstawie art. 210 k.s.h. wykonuje jedynie wolę kolegialnego organu spółki, jakim jest zgromadzenie wspólników. Tym samym, w zakresie dorozumianego zawarcia umowy o pracę z członkiem zarządu spółki, kluczowa jest wola zgromadzenia wspólników spółki, a nie pełnomocnika powołanego jego uchwałą. To bowiem zgromadzenie wspólników jest organem spółki, a nie pełnomocnik powołany uchwałą.

Wywód pełnomocnika skarżących nie uzasadnia tezy o istnieniu rozbieżności w orzecznictwie. Zmierza w istocie do wykazania błędnego zastosowania przez Sąd Apelacyjny sugerowanej przez skarżących wykładni, wynikającej z wyroków Sądu Najwyższego. Nie można jednak uznać, że w świetle dokonanych ustaleń faktycznych Sąd odwoławczy zastosował art. 210 § 1 k.s.h. w sposób sprzeczny z utrwalonym orzecznictwem Sądu Najwyższego. Sąd drugiej instancji w swojej argumentacji posiłkował się licznymi, właściwie dobranymi orzeczeniami, wyciągając z nich prawidłowe wnioski.

Stanowisko Sądu Apelacyjnego nie stoi w sprzeczności z wyrokiem Sądu Najwyższego z 12 stycznia 2005 r., I PK 123/04. Trafne jest twierdzenie, że nieważność „pierwotnej” umowy o pracę, sporządzonej wbrew art. 210 § 1 k.s.h. o reprezentacji spółki, nie stwarza bezwzględnej przeszkody do nawiązania przez członka zarządu i spółkę stosunku pracy w przyszłości. Cytowany wyrok sprowadza się właśnie do tej konkluzji, otwierając dyskusję nad oceną skutecznie zawartej umowy *per facta concludentia*. Nie budzi wątpliwości warunkowe dopuszczenie możliwości zawarcia ważnej i skutecznej umowy o pracę między spółką z ograniczoną odpowiedzialnością i członkiem jej zarządu przez przystąpienie do jej faktycznego wykonywania, jeżeli spółka jako pracodawca wyraziła przez właściwy do jej reprezentacji organ, w sposób niebudzący wątpliwości, wolę zatrudniania członka zarządu spółki, a jednocześnie z czynności faktycznych podjętych przez strony wynika, że miało miejsce zobowiązanie się pracownika do wykonywania pracy określonego rodzaju na rzecz pracodawcy i pod jego kierownictwem oraz zobowiązanie się pracodawcy do zatrudniania pracownika za wynagrodzeniem (por. wyrok Sądu Najwyższego z 20 stycznia 2010 r., II PK 178/09, LEX nr 577829). Należy przy tym podkreślić, że ocena, czy z członkiem zarządu spółki została zawarta umowa o pracę przez dopuszczenie do jej wykonywania (*per facta concludentia*), zależy od okoliczności konkretnej sprawy w zakresie dotyczącym celów, do jakich zmierzały strony, a przede wszystkim od tego, czy nawiązanie stosunku pracy w ten sposób nie miało na celu obejścia prawa (art. 210 § 1 k.s.h.) oraz od zachowania elementów konstrukcyjnych stosunku pracy (por. wyrok Sądu Najwyższego z 18 grudnia 2019 r., I PK 204/18, LEX nr 2775331).

Warto w tym miejscu przypomnieć, że autonomiczne podporządkowanie pracownika jest elementem kierownictwa pracodawcy w stosunku pracy i jest z nim immanentnie związane. W konsekwencji o autonomicznym podporządkowaniu pracowniczemu członka zarządu można mówić tylko w sytuacji prawidłowo nawiązanego stosunku pracy. Samo autonomiczne podporządkowanie nie zastępuje brakującej albo nieważnej umowy o pracę. W sytuacji uznania umowy o pracę członka zarządu za nieważną, z uwagi na naruszenie art. 210 § 1 k.s.h., powoływanie się na istnienie autonomicznego podporządkowania nie będzie wystarczające do uznania, że członek zarządu pozostaje ze spółką w stosunku pracy (zob. wyrok Sądu Najwyższego z 23 września 2020 r., II UK 374/18, LEX nr 3054509). Umowa o pracę zawarta z członkiem zarządu spółki z ograniczoną odpowiedzialnością przez osobę nieumocowaną do tej czynności jest bezwzględnie nieważna (art. 58 § 1 k.c. w związku z art. 300 k.p. i art. 210 k.s.h.), choć warunkowo dopuszcza się możliwość zawarcia ważnej i skutecznej umowy o pracę między spółką z ograniczoną odpowiedzialnością i członkiem jej zarządu, przez przystąpienie do jej faktycznego wykonywania, jeżeli spółka jako pracodawca wyraziła przez właściwy do jej reprezentacji organ w sposób niebudzący wątpliwości wolę zatrudniania członka zarządu spółki, a jednocześnie z czynności faktycznych podjętych przez strony wynika, że miało miejsce zobowiązanie się pracownika do wykonywania pracy określonego rodzaju na rzecz pracodawcy i pod jego kierownictwem oraz zobowiązanie się pracodawcy do zatrudniania pracownika za wynagrodzeniem.

Dopuszczenie pracownika (członka zarządu) do pracy wymaga, aby w spółce istniał organ lub pełnomocnik, za którego zgodą i wiedzą dojdzie do nawiązania stosunku pracy *per facta concludentia* (zob. J. Jaruchowski: Zawarcie umowy o pracę z naruszeniem art. 210 k.s.h. (studium przypadku), *Monitor Prawniczy* 2012 nr 6, s. 334; E. Marszałkowska-Krześ, S. Krześ: Zawarcie umowy o pracę z członkiem zarządu spółki kapitałowej z naruszeniem art. 210 § 1 albo art. 379 § 1 k.s.h. (w:) *Prawo handlowe XXI w.*, s. 593; S. Koczur: Zawarcie umowy o pracę z członkiem zarządu przez czynności konkludentne w obliczu naruszenia szczególnych zasad reprezentacji spółki kapitałowej, *Przegląd Prawa Handlowego* 2015 nr 6, s. 37 i n. oraz wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 grudnia 2019 r., I PK

204/18, LEX nr 1775331). Następstwem nawiązania umowy o pracę w tym trybie są informacyjne obowiązki pracodawcy wynikające z art. 29 § 2 i 3 k.p. (por. wyrok z 27 kwietnia 2021 r., II USKP 42/21, OSNP 2022 nr 4, poz. 37).

W najnowszym orzecznictwie jednoznacznie podsumowano kwestię ważności umowy o pracę zawartej z członkiem zarządu spółki z ograniczoną odpowiedzialnością, jeżeli spółka nie była reprezentowana przez osobę ustawowo umocowaną do tej czynności. W wyroku z 13 października 2021 r., III USKP 64/21 (OSNP 2022 nr 11, poz. 110) Sąd Najwyższy stwierdził, że nie jest możliwe zawarcie umowy o pracę z członkiem zarządu spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w sposób dorozumiany przez dopuszczenie do wykonywania pracy, jeżeli w spółce nie zostały powołane organy spółki uprawnione do dokonywania czynności prawnych z członkiem zarządu. Autonomiczne podporządkowanie pracownika jest elementem kierownictwa pracodawcy w stosunku pracy i jest z nim immanentnie związane. W konsekwencji o autonomicznym podporządkowaniu pracowniczemu członkowi zarządu można mówić tylko w sytuacji prawidłowo nawiązanego stosunku pracy. Samo autonomiczne podporządkowanie nie zastępuje brakującej albo nieważnej umowy o pracę. W sytuacji uznania umowy o pracę członka zarządu za nieważną z uwagi na naruszenie art. 210 § 1 k.s.h. wskazywanie na istnienie autonomicznego podporządkowania nie będzie wystarczające do uznania, że członek zarządu pozostaje ze spółką w stosunku pracy.

W okolicznościach obecnej sprawy zostało ustalone, że w spółce nie istniały organy właściwe do reprezentowania spółki w stosunkach pracy z członkami zarządu zgodnie z art. 210 § 1 k.s.h., tym samym nie było możliwe ustalenie, że odwołująca się zawarła umowę o pracę w sposób dorozumiany przez dopuszczenie jej do pracy za wiedzą i zgodą organów spółki uprawnionych do dokonywania czynności prawnych z członkiem zarządu.

Argumentacja pełnomocnika skarżących nie przekonuje o konieczności rewizji wykładni art. 210 § 1 k.s.h., która została już dostatecznie wyjaśniona w dotychczasowym orzecznictwie. W tym stanie rzeczy, Sąd Najwyższy postanowił o odmowie przyjęcia obu skarg kasacyjnych do rozpoznania, na

podstawie art. 398⁹ § 2 k.p.c., a o kosztach postępowania kasacyjnego orzekł na podstawie art. 98 § 1 k.p.c.

(r.g.)

[ał]